

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HALLER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-80
Na prowincyi mies. . kor. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawy za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 1/2 h. za wyraz,
czystym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

Dymisya generała Iwaszkiewicza?

Z zagadnień polityki polskiej.

Ubiegły tydzień w życiu politycznym Polski miał niezwykle znaczenie. Sejm i czynniki rządzące w państwie miały nakreślić wytyczne i udzielić wskazówek swoim organom wykonawczym.

Zanim o merytorycznej stronie polityki pomówimy, chcielibyśmy jej zewnętrznym objawom parę słów poświęcić.

Przypominamy, że gdy z Paryża zaczynały do Polski płynąć coraz bardziej niepokojące wiadomości o zagrożonym Śląsku Cieszyńskim i niebezpieczeństwie utraty Gdańska, prezydent min. Paderewski pośpieszył do Francji, aby bodaj jeszcze w ostatniej chwili uratować to, co nieudolni przedstawiciele Polski na konferencji pokojowej zaprzepaścili.

I czytaliśmy we wszystkich pismach o wytrwałych zabiegach Paderewskiego, a z jego mowy dowiedzieliśmy się, że w sprawie Cieszyńskiej udało się niekorzystne rozstrzygnięcie uchylić i pozostawić ją bezpośredniemu porozumieniu obu interesowanych narodów, rozstrzygnięcie sprawy Gdańska skorygowane zostało do pewnego stopnia na rzecz Polski.

Podczas gdy Paderewski coraz bardziej owocną rozwija działalność w Paryżu, aby naprawić to, co zepsuł Dmowski, z kraju dochodzą go wieści o uchwałach Sejmu, które całą jego pracę mają przekreślić. W Warszawie pp. Grabowski, Korfanty i Głabiński rozpoczynają kampanię przeciw Naczelnikowi państwa o podbój Litwy.

Paderewski rzuca rozpoczęte prace w Paryżu, niewątpliwie ze szkodą dla spraw polskich i spieszy do Warszawy, aby obłąkańcom endeckim przedstawić grozę położenia, stworzonego przez ich nieopatrzne uchwały.

Sprawcami katastrofalnej sytuacji Polski w obydwóch wypadkach byli wszechpolacy.

Przyjazd Paderewskiego do kraju i jego rewelacja postawiły sprawy polityczne na pierwszym planie. Narodowa demokracja, tak do przyjazdu Paderewskiego butna, musiała się cofnąć na sałaj linię. Po długich naradach uchwalono kompromisowe rezolucje, stojące na platformie prawdziwej demokracji i hasła Wilsona. Z jednym jednak wyjątkiem: Odnosnie do Galicji wschodniej większość sejmowa, pomijając zasady na czele rezolucji wypowiedziane, oświadczyła się za przyłączeniem całej Galicji wschodniej do Polski, powołując się na prawo historyczne, zapewne przez Austrię stworzone. Rezolucja mniejszości sejmowej nie przesądzała granicy Polski na terenie Galicji wschodniej, chciała jej ustalenie uzależnić od głosu ludności, tę część kresów zamieszkującej.

Chodziło o utrzymanie zasad, tak dziś w Europie popularnych i poprawienie zaszarganego kretytu moralnego.

Myli się ten, kto sądzi, że samą uchwałą Sejmu polskiego, choćby najbardziej stanowczą, można rozwiązać kwestję ukraińską w Galicji wsch. W błędzie jest też ten, kto sądzi, że rozstrzygną

Front polski: Bolechów-Chodorów-Bóbrka-Busk.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 24 maja.

Front galicyjski: W pościgu za nieprzyjacielem nasze wojska osiągnęły linię Bolechów-Chodorów-Bóbrka-Busk. Linia kolejowa Lwów-Chodorów jest w całości w naszym ręku.

Front wołyński: Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Na południowy wschód od Pińska po zaciętej walce wyparto bolszewików z dużemi dla nich stratami za Prypeć.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

Dymisya generała Iwaszkiewicza?

Ze źródeł bardzo autorytatywnych dowiadujemy się, że gen. Iwaszkiewicz wraz z całym swoim sztabem podał się do dymisji z nieznanymi motywów. Uderza tylko fakt, że gen.

Iwaszkiewicz po tylu zwycięstwach i sukcesach w Galicji, w czasie tak świetnie postępującej ofensywy zgłasza dymisję.

Koalicja czeka na przyjazd Paderewskiego.

PARYŻ. 24 maja (Pat.) (Havas). „Chicago Tribune” pisze: Najwyższa rada administracyjna obradowała wczoraj nad sprawą polską. Ponieważ Paderewski jest jeszcze w drodze do Paryża nie powzięto żadnych zarządzeń w sprawie wznowienia operacji na froncie ukraińskim. „Petit France” stwierdza z zadowoleniem, że sprawa Cieszyńskiego jest na drodze do przyjaznego rozwiązania a nawet serdecznego dzięki dobremu zasługom Francji. Prasa podaje, że na wszelki wypadek sprawa Cieszyńskiego i sprawa Rjeki pozostają poza nawiasem rokowań pokojowych z Austrią.

niem, że sprawa Cieszyńskiego jest na drodze do przyjaznego rozwiązania a nawet serdecznego dzięki dobremu zasługom Francji. Prasa podaje, że na wszelki wypadek sprawa Cieszyńskiego i sprawa Rjeki pozostają poza nawiasem rokowań pokojowych z Austrią.

Wyjazd Paderewskiego do Pragi.

WARSZAWA. 24 maja (Pat.) Prezydent ministrów Paderewski wyjeżdża dziś do Pragi, skąd jedzie do Paryża. W otoczeniu jego znajdują się p. Helena Paderewska, sekretarz oso-

bisty Strakacz i Siedlecki oraz adjutant naczelnika państwa Świrski. Nadto Adam Siedlecki i Horodyski referenci prasowi, Jan Ciechanowski Tadeusz Halpern, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Mandat Pryłuckiego unieważniony.

WARSZAWA 24 maja. (Pat.) Sąd najwyższy w charakterze Trybunału wyborczego pod przewodnictwem pierwszego prezesa p. Średnickiego

ogłosił dziś wyrok unieważniający mandat poselski p. Wojciecha Pryłuckiego.

ję operacje wojskowe. Jest również w błędzie ten, kto sądzi, że uchwalenie rezolucji politycznej w Sejmie, może mieć jakikolwiek związek z dalszym prowadzeniem tak świetnie rozwijającej się akcji wojskowej.

Straszliwe rządy ukraińskie w Galicji wschodniej wywołały ofensywę wojsk naszych, bo ludności polskiej nie można zostawić na pastwę samowoli i krwiożerczej anarchii. Wołanie o ratunek usprawiedliwi w zupełności pochód wojsk polskich chociażby do Zbrucza. Razem ze wszystkimi, a może więcej od innych cieszyć się będziemy, gdy ludność polska całej wschodniej Galicji uwolniona zostanie od wrogiej jej inwazyi. Niema to jednak nic wspólnego z przyszłym rozwią-

niem spornej kwestyi narodowościowej. Prawo samostanowienia narodów z takim naciskiem i uroczystością proklamowane przez Paderewskiego odnośnie do Litwy nie może ominąć tej części kresów.

Jeżeli nie chcemy stwarzać wiecznego ogniska walki narodowościowej, jeżeli nie chcemy w oczach demokracji zachodniej Europy uchodzić za żadnych podbojów, powinien Sejm pójść za głosem lewicy, tak jak dla dobra całokształtu sprawy polskiej poszedł za jej głosem w sprawie litewskiej.

Wielkie zasady pokoju narodów są wprowadzane przez wszystkich, byłoby jednak naszą chlubą, gdybyśmy tych zasad byli szermierzami.

Samobójstwo dwojga ludzi.

Twórczość socjalistyczna.

Dziś — w okresie bezpośredniej walki o socjalizm — pierwszorzędne znaczenie posiada dla nas sprawa socjalistycznej twórczości. Chodzi już nie o te czy inne drobne reformy, lecz o całokształt naszych ideałów. Jeżeli więc poważnie i uczciwie mówimy o realizacji socjalizmu, musimy dokładnie zdawać sobie sprawę z tych sił, które będą w stanie tego dokonać.

Z obaleniem ustroju kapitalistycznego nie powstał sam przez się nowy ustrój społeczny. Rozpoczęcie się dopiero wówczas żmudna i ciężka praca tworzenia. Pamiętać przytem należy, że socjalizm — to nie tylko walka o krótszy dzień roboczy i wyższą płacę, zaś materialistyczne pojmowanie dziejów — to nie filozofia kielbasy. Socjalizm — to wielka idea moralna, aczkolwiek powstał i rozwinął się na gruncie materialnych przedewszystkiem interesów klasowych, i pod grozą zaprzeczenia twórczej istoty socjalizmu nie wolno mu tego charakteru odbierać.

My — socjaliści — dążymy do społeczeństwa bez klas i wyzysku, walczymy o ustrój, którego podstawą ma być praca. Za strony przeciwników naszych niejednokrotnie spotykaliśmy zarzut, że znosząc własność prywatną środków produkcji, pozbawiamy wiele jednostek tak realnej pobudki do pracy, jak interes osobisty, będziemy więc musieli w ustroju socjalistycznym utrzymywać całą armię dozorców. Odpowiedź z naszej strony może być jedna: wywłaszczając wywłaszczycieli — wyzwalamy pracę, budujemy społeczeństwo na nowych zasadach. Podstawą społeczeństwa socjalistycznego będzie poczucie obowiązków obywatelskich, miejsce mechanicznej dyscypliny zajmie samorządna karność w pracy.

Właścicielom socjalistycznej gospodarki będzie społeczeństwo; nie jednostki tylko, lecz masy odgrywać będą czynną rolę w procesie kierowania produkcją. Masy te nie mogą więc być różnorodnym tłumem, ulegającym zmiennym nastrojom, dążącym li tylko za swoim interesem prywatnym. Muszą być one karą armią budowniczych nowego życia, ożywionych świadomością wielkiej odpowiedzialności społecznej. Jak znaczną rolę odgrywać będzie jednostka w tworzącym procesie socjalizacji, świadczyć może przykład Rosji, gdzie jedną z przyczyn anarchii gospodarczej było wylamanie się mas z pod wszelkich nakazów — zarówno zewnętrznych, jak i własnych, wewnętrznych. Wódz bolszewików — Lenin — przeobrażając o głowę wykonawców głoszonych przez siebie idei — napisał niejedną płomienną artykuł, wzywając

robotników do przejęcia się poczuć odpowiedzialności dziejowej i sumiennego wypełniania obowiązków względem socjalistycznej ojczyzny.

Socjalizm nie przyjdzie z zewnątrz, nie przyniosą go nam bagnety obcych żołnierzy. Zrodzić się on może tylko na gruncie odpowiednich warunków gospodarczych i duchowych, i aczkolwiek dzięki łączności ekonomicznej i kulturalnej różnych państw, przewrót społeczny mieć dziś może tylko międzynarodowy charakter, tem niemniej jednak twórczość socjalistyczna w każdym kraju posiadać będzie swój odrębny charakter. Tak więc my sami będziemy budowniczymi nowego ustroju, będziemy wznosić własnym trudem i wysiłkiem słoneczny gmach wyzwolonej pracy. Nie wprowadzimy jednak socjalizmu w drodze li tylko mechanicznych rozporządzeń. Same dekrety rządu rewolucyjnego nie mogą być fundamentem odrodzonej ludzkości.

Trzeba sięgnąć głębiej, trzeba wyrobić przyszłych działaczy społecznych, trzeba przemienić dusze tych, którzy stary świat zwalać, a nowy wznosić mają. Myślą przenosimy się tu ku tym koryfeuszom nieśmiesznie pogardzanego socjalizmu utopijnego, którzy wskazywali na konieczność przemiany psychiki jednostek, ku naszym romantikom, którzy w osobie np. Mickiewicza stanęli w szeregu twórców nowej idei społecznej.

„W duszach waszych macie ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile polepszyacie i powiększyacie dusze wasze, o tyle polepszyacie prawa wasze i powiększyacie granice wasze”. (A. Mickiewicz, „Księgi pielgrzymstwa polskiego”).

Prawdą jest, że warunki tworzą ludzi, że przeto nowy ustrój społeczny przyczyni się do zjawienia pokolenia „nowych ludzi”. Nie da się jednak z drugiej strony zaprzeczyć, że warunki tworzą ludzi, że na przebudowie społecznej silnie zadziała indywidualność budowniczych.

Z powyższych względów zagadnienia etyczno-wychowawcze zająć powinny należne miejsce w teorii i w praktyce socjalizmu. Szczególnie doniosłą jest rzeczą, ażeby wszystkie reformy, zmierzające do wprowadzenia socjalizmu, oddziaływały na psychikę mas, wyzwalając w nich twórczą energię, samodzielną, poczucie odpowiedzialności, ofiarną, karną itp. cechy społeczne. Ciekawą i pożyteczną byłoby rzeczą przeprowadzenie analizy działalności bolszewików właśnie pod tym kątem widzenia. Na razie stwierdzimy tylko główne cechy akcji bolszewickiej, które się uwidoczniły w Rosji, jak również

w czasie bolszewickiej okupacji Litwy i Białej Rusi. Są nimi dyktatura komisarzy, nie znoszących samodzielności proletariatu, o ile nie pokrywa się ona z zamierzeniami komunistycznej partii, posunięty do ostatnich granic biurokracizm, wreszcie demagogia, grająca częstokroć na najniższych instynktach mas.

Nie przeto dziwnego, że rezultaty gospodarki bolszewickiej w skutkach swych są wprost nieobliczalne dla klasy robotniczej. Swą lekkomyślnością przyczyniają się oni do ruiny ekonomicznej kraju, zaś całym swym systemem rządów — który określić możemy jako dyktaturę komisarzy — wywołują w masach robotniczych bierność, apatię i zniechęcenie. Klasa robotnicza — terrorizowana przez komisarzy — traci energię rewolucyjną, która wszak jest źródłem jej siły w walce o przebudowę ustroju społecznego.

Praktyka bolszewików jest dla nas nauką. Dążąc do wprowadzenia w Polskę w drodze rewolucyjnej walki Rządu socjalistycznego, musimy go oprzeć na najszerzych masach robotników miast i wsi. Wówczas dopiero pogiębiony dziś człowiek pracy stanie się świadomym twórcą wolnej ojczyzny; wówczas będzie on w stanie wziąć na swe barki ciężar odpowiedzialności dziejowej.

Jerzy Sochacki.

Patryotyczne mowy.

Major armii rosyjskiej, obecnie polskiej, tak mówił do żołnierzy w Radomiu w dniu uroczystości Konstytucji 3 maja:

„125 lat temu Kościuszko (!) nadał Polsce Konstytucję 3 maja. Polski już wtedy nie było. Była rozebrana.

Ponieważ nie było co robić, Kościuszko zwołał wojsko i prowadził wojnę.”

W tym duchu uświadamiał dalej żołnierzy, — ten, zaiste niepowszedni znawca historii polskiej.

Kapelan wojskowy zaś na cmentarzu parafialnym, katolickim, podczas pogrzebu dwóch poległych pod Lwowem, a sprowadzonych do Radomia żołnierzy, mówił:

„Przykro mi, że Was, bohaterowie, grzebią w tej przeklętej, bolszewickiej, radomskiej ziemi, że leżąc będziecie musieli wśród tych przeklętych Radomian, tej bandy zdrajców, fanatyków, którzy na utrapienie nasze, w tej świętej będą leżąc ziemi.”

W tym duchu chłopski syn, obecnie w szaty apostoła miłości Chrystusowej przybrany, mówił w imieniu kościoła. Oburzenie na tego wynaturzonego sługę ołtarza w mieście było powszechne.

Co zabija człowieka?

Głośny publicysta amerykański Frazer, badając warunki pracy w tamtejszych zakładach przemysłowych, po zwiedzeniu wielkiej przedziałni, gdy znalazł się w gabinecie pana fabrykanta, przedewszystkiem zapytał go:

— Czyby mi pan nie objaśnił, dlaczego to, jak w pańskiej tak i w innych wielkich przedziałniach pracują specyjalnie młodzi robotnicy i kobiety? Prawie, że nie dostrzegłem tam już i w średnim wieku robotników, nie mówiąc o starszych. A przecież starzy są o wiele wprawniejsi, nie lubią zmian miejsca i naogół bywają uleglejsi i umiarkowańsi w swoich wymaganiach, niż owe rzesze podlotków i młodzieży?

Pan fabrykant zrobił tylko gest wargami i długo nie dawał żadnej odpowiedzi, a na powtórne naszego publicysty zapytanie, trochę z niechęcią w głosie odpowiedział:

— Kończmy, szanowny panie, swoje cygara, a potem weźmiemy kapelusze i pójdziemy na niedaleki stąd cmentarz. Tam odnajdzie pan „trochę w starszym wieku” robotników mojej przedziałni.

*
— A pani Medycyna, czym głównie objaśnia ową śmiertelność w kwiecie wieku ludu pracującego, w tych i innych zresztą zakładach przemysłowych?

— Kurzem.

— A co to jest kurz?

— Kurz, to są drobniuste rzeczy, które nie leżą na swoim miejscu i nie więcej.

— Jak to rozumieć?

— A tak, że trąsaczka małe kruszyny, stąd też i lekkie i powstające przy każdej okazji, gdzie tylko ma miejsce ruch, tarcie, ciosanie, trzepanie, przesuwanie, droczenie, heblowanie, kucie, zmiatanie itd., zamiast maszerować do śmietników, złewów, komiń, jako rzeczy kompletnie bezużyteczne, pomieszczają się na stołach, maszynach, szafach, książkach na ubraniu, na naczyniach, rękach, włosach, pościeli itd., a przy lada ruchu powietrza napełniają je sobą, my zaś oddychając, wciągamy je do płuc. A że w zakresie „nie tylko cierpień organów oddechowych, ale i ogólnego schorzenia — jak to upewnia świadom tych rzeczy dr. Alf. Sokołowski („Choroby Proletariatu”) do najszkodliwszych czynników, a przytem nadzwyczajnie rozprzestrzenionych w różnych fabrykach i zajęciach, należy bezspornie kurz; to i cóż dziwnego, że krótko żyje się robotnikom fabrycznym, oraz wszystkim mającym do czynienia z tego i innego rodzaju kurzem, wychodzącym z pod ich rąk przy pracy, czy to będą tkacze, czy tokarze, węglarze, zecerzy, segregujący galgany, kamieniarze...

— A jak to się przedstawia w liczbach?

— A tak, że w ogromnych fabrykach bawełnianych angielskich, gdy te „za dobrych dawnych czasów” miały 14-sto godzinny dzień pracy, „wymierało 9 generacji w tym przeciągu czasu, w jakim umierały tylko 3 pokolenia pracowników fabryk nie

bawełnianych”. Aby nadażyć w ten trzykrotny sposób wymierać, rozumie się samo przez się, że musieli tamci z fabryk bawełnianych kończyć swoje życie nawet przed dojściem do średnich lat. Wszakże „przeciętny okres zdolności do pracy robotnika fabrycznego bawełnianych fabryk w Liewerpoolu (nasza przedwojenna Łódź) wynosił podówczas zaledwie 15 lat!”

— A co uratowało angielskich robotników od tego okropnego stanu rzeczy?

— Przedewszystkiem, przedewszystkiem skrócenie dnia roboczego. Bo gdy np. w wielkich zakładach przemysłowych soli alkalicznych w Nordwich skrócono dzień roboczy z 12 godzin na 8, to już stosunkowo po niedługim czasie ilość cięższych zachorowań, a tem samem śmierci, spadła tam do połowy. To samutko odnotowano w wielkim okręgu fabrycznym zachodniego Kumblandu. Również gdy w szwajcarskich tkalniach, dzień roboczy z poprzednich 14 godzin, spadł do 11-stu, chorobowość i śmiertelność robotników spadła o 25 procent. Jota w jota było to samo i w ogromnych kopalniach węgla w okręgu Dorkshire, gdy zdobyto sobie 8-godzinny dzień pracy.

— A „najjaśniejszy dowód” stosunku długości życia robotniczego do długości ilości godzin pracy, gdy ta przekracza normę sił człowieka, gdzie wykazano?

— W urzędowych sprawozdaniach wielkich fabryk angielskich budowy maszyn, gdzie to po skróceniu

Kino PASAŻ od piątku, 23 do wtorku, 27 maja br. Nowość! Premiera Monopol. Joe Jenkins, sławny defektyw w gł. roli

SPIĄCA MASZYNA

potężny dramat detek.
- w 4 częściach -
Doborowe uzupeł.
programu

Z operacji wojennych w Galicyi wchodniej i na Wołyniu.

Sprawozdawca wojenny warsz. „Kurjera pol.“ tak przedstawia sytuację wojskową w chwili rozpoczęcia operacji:

Lwów, będący osią dwóch ramion naszej kontratakowej, musiał być przyjąć na siebie te wszystkie próby, jakich dokonywali Ukraińcy w centrum naszego frontu, aby osłabić jego spoistość, ewentualnie, aby go przerwać w samym środku. W czasie kiedy wojska nasze zdobywały Sambor i Stary Sambor, kiedy wreszcie szły na Borysław i Drohobycz, Ukraińcy przypuszczali cały szereg szturmów na przedpole obrony Lwowa. Ataki te odparowały wojska nasze bardzo dzielnie pod dowództwem dowódcą pułku pułkownika Sikorskiego, dalej na północ walczyli pułkownik Strzelecki i pułkownik Minkiewicz. Obroniwszy północną flankę tego frontu od ataku nieprzyjacielskiego, przeszli sami do kontrataku, łamiąc nieprzyjaciela pod Kulikowem i Dóbrośnem.

W chwili obecnej, po wzięciu Zółkwi i całym szeregu walk zwycięskich, wojska nasze dochodzą już do górnego biegu Bugu, zaś w okolicy Sokala oddziały polskie sforsowały już przejście przez Bug

i ścigają nieprzyjaciela dalej w kierunku wschodnim. Na południe od Sokala, po krótkiej ostrej walce sforsowano przejście przez rzeczkę Zełdę, cisnąc nieprzyjaciela również ku wschodowi.

Zupełnie osobliwa sytuacja wytworzyła się na początku wielkich operacji na wschodzie z powodu wojsk generała Hallera. Wojska te ustawione już były wzdłuż całego frontu w szyku uojowym. W ostatniej chwili z powodu zakazu użycia tych wojsk przez koalicję przeciw Ukraińcom trzeba je było wyciągnąć z linii i skoncentrować jedynie na froncie łuckim przeciw bolszewikom. Oczywiście, że wywołało to cały szereg zmian w zarządzeniach operacyjnych i naraziło tak cały aparat przewozowy, jak skomplikowaną w dzisiejszych warunkach służbę łączności. Mimo tych utrudnień, zdążono wszystko na czas przeprowadzić, tak, że w akcji generała Karnickiego na Łuck współdziałały już świetnie wojska Hallera. Przeprowadziły one duże samodzielne zadanie, polegające na oczyszczeniu terenów na północ od linii Sokal-Strzelnicze, doszły do Styru, który obecnie obsadzają...

List otwarty

Do Wielce Szanownego Pana
GALECKIEGO
Generalnego Delegata

we Lwowie.

Wielce Szanowny Panie Delegacie!

Z pism dowiadujemy się, że Pan, Panie Delegacie, zjeżdża na kilka dni czy godzin w gościnę do naszego miasta.

Przyjechałeś Pan na krótką gościnę do bohater-skiej krainy łez, zniszczenia, zgłuszczeń i ruin, nędzy i głodu, zarazy i mogił. Przyjechałeś Pan w chwili, gdy oczy mieszkańców płoną dumą i radością, bo oto bohater-ski ten kraj w znacznej części został oswobodzony z ciężkiej zmyły bezlitosnego najazdu i katuszy. Ludność ta wśród łez i bólu uśmiecha się radośnie do przyszłości swej w Polsce, wśród mogił stroi głowy kwiatami, wyciąga ramiona ku ukochanej swej Ojczyźnie.

Ale ludności tej trzeba pomóc bezzwłocznie, natychmiast; ziemia ani jednej chwili do stracenia. Trzeba zakasać rękawy, wziąć się do pracy, wsłuchiwać w tętno ludu, umniejszać złe. Trzeba osiedlić się tu na miejscu, zorganizować sprzężystą i dobrą administrację, ustalać i wynagradzać szkody wojenne,

w myśl obowiązujących ustaw, ustalać i natychmiast wypłacać wynagrodzenie za świadczenia wojenne. Trzeba bezzwłocznie przystąpić do odbudowy i wybudowy kraju, do uruchomienia kolei, rolnictwa, przemysłu, rękodziela i handlu, trzeba silną ręką zdławić nadużycia, paskarstwo i bandytyzm, trzeba pozabawionym pracy dać możność zarobkowania, głodnych nakarmić, od zarazy uchronić. W kraju tym wszelka produkcja zamarła, warsztaty pracy stanęły, ważne linie kolejowe są unieruchomione, setki tysięcy robotników bez pracy, bez chleba, bez możności zarobkowania. Ludność stoi nad brzegiem przepaści!

Waleczne wojska nasze pokonują nieprzyjaciela i oswobodzają kraj. Czy nie sądzi Pan, Panie Delegacie, że w takiej chwili władze cywilne powinny

być na miejscu i spełniać swój obowiązek? Czy nie sądzi Pan, że Pan powinien przenieść się do Swojej siedziby t. j. do Lwowa, a wraz z Panem wszyscy Delegaci Ministerstw, Rada przyboczna, wszystkie krajowe władze i instytucje, których zakres działania rozciąga się na cały kraj? Czy nie sądzi Pan, że te osobistości, które wolą w weselszych przebywać stronach i pod różnymi pozorami odwlekają przyjazd do bohater-skiego, lecz tragicznego Lwowa — powinny zrzec się swych stanowisk i ustąpić miejsca innym, poważniej swe obowiązki pojmującym? Czy nie sądzi Pan, że obecnie nie czas na opuszczanie Lwowa przez różne władze, instytucje i osobistości? Czy nie dzieli Pan mego zapatrywania, że interes i przyszłość Polskości wola z całą mocą, z całym imperatywnym nakazem, że nie wolno opuszczać Lwowa, że tu trzeba być pomnożycielem Polskości i wśród mogił wskrzeszać życie?

Pan, Panie Generalny Delegacie i Delegaci Ministerstw, macie sprawować rządy w tej dzielnicy, a zarazem macie być łącznikiem między tą ludnością a rządem i Sejmem w Warszawie. Jakżeż możecie rządzić, jak możecie być łącznikiem, gdy jesteście tak bardzo oddaleni od ludności najbardziej potrzebującej pomocy, gdy jesteście tylko przelotnymi gośćmi w stolicy, w sercu tej dzielnicy? Jak możecie informować rząd, gdy sami nie jesteście poinformowani?

Tych kilka pytań pozwoliłem sobie rzucić, gdyż sądzę, że losy postawiły Panów w decydującej chwili na decydującym posterunku. Te pytania są dziś na ustach wszystkich mieszkańców, a kiedyś dzieje męczeństwa tej części Rzeczy Pospolitej odpowiedzą na pytanie, czyście trwali na powierzonym Wam posterunku, czyście w całej pełni spełnili poruczone Wam trudne zadanie, i czyście leczyli rany i kładli podwaliny pod lepszą przyszłość.

We Lwowie, 24. maja 1919.

Dr. Henryk Löwenherz.
Radny miejski.

Kłeska dyplomacji polskiej.

PARYŻ, 16. maja.

Podajemy niżej wyjątki z korespondencji, zamieszczonej w warszawskim „Kurjerze porannym“, kreślącej „sukcesy“ reprezentacji polskiej w Paryżu. Może ofiarny czyn żołnierza naszego i optymizm prez. Paderewskiego potrafią naprawić błędy naszych dyplomatów.

Jeżeli kiedyś historyk polski będzie musiał dotknąć przedmiotowo — znaczy się bezstronnie — dyplomacji polskiej w czasie kongresu pokojowego po tej wielkiej wojnie, to włosy mu staną z przerażenia. Tak nieudolnym przedstawicielstwem dyplomatycznym, jakim jest przedstawicielstwo polskie, nie pokarał Bóg żadnego narodu.

Sprawa Galicyi Wschodniej znalazła się na stole obrad przez kilka dni z rzędu. Czterej postanowili, że do Austrii nie wróci, i w to nikt nie wątpił — o losie jednak tego kraju jeszcze nie postanowiono. Znosi się atoli na wielką klęskę, której dokonanie wstrząśnie do żywa organizmem polskim, bo na cóż tyle krwi polało się w Galicyi? pocóż dzieci ginęły, jeżeli ich czysta ofiara życia nie miała ocalić Galicyi wschodniej?

Dziwne bigosy stwarza kongres pokojowy: Gdańsk wolne miasto i — Lwów wolne miasto! Borysław „ukraiński“. Zwycięzają młodzi dyplomaci rusińscy: Sydorenko i Paneyko, którzy poprzez wojnę w kraju siedzieli, a nie wędrowali po świecie i głosili zdala, że kraj swój uszczęśliwią.

Nigdy chyba partya polityczna nie wykazała takiego ubóstwa rozumu i sprytu dyplomatycznego, jak nasze przedstawicielstwo na kongresie pokojowym. A tu nie koniec!

Sprawa Cieszyzna wraca na porządek dzienny z okazyi pertraktacyi z austriakami...

Miejmy odwagę prawdy! Tutaj nie chcą się ludzie „narażać“ jedni drugim, bo mógłby się p. A. lub p. B. lub p. C. lub jaki inny N. obrazić i, o zgrozo! nie dostałby jakiś p. A. lub inny B. posady lub urok władzy i znaczenie by stracił. Pomyśleć, że z obawy narażenia się jednostkom, naraża się cały naród na tak straszne klęski!

Zaprawdę trudno o większą sumę błędów — ale trudno, gdy tak ciężkie rzeczy powierzono po największej części dyletantom...

od r. 1872 dnia roboczego do 9 godzin, w ciągu następnych 17-stu lat przeciętna długość życia robotnika wzrastała stopniowo z 38 i ćwierć lat do 48 i pół lat życia!

— Więc walka o krótszy dzień roboczy, to walka o ?...

— O samo życie, a więc o najcenniejsze i najwyższe dobro człowieka na ziemi.

— A czy ten zabójczy kurz, pył, powstający z tych i innych przyczyn, gnębi i morduje przedwcześnie tylko fabrycznych robotników i pracowników w rodzaju kamieniarzy, węglarzy?...

— Gdzie tam. Kelnerzy, fryzjerzy, tapicerzy, woźnice, ekspedytorowie zajęci w składach z wciąż przesuwanymi pakami itd. dają 3 razy niemal większą śmiertelność, niż robotnicy kolejowi, zajęci na świeżem powietrzu. Bo gdy na ostatnich przypada 78 zgonów, to na pierwszych 180! Gdy drobni kupcy, kręcąc się najczęściej na dworze, dają z półroczu 95 zgonów, to garncarze 139, a rękawicznicy 155!

— A inteligencja, pracująca zazwyczaj w czystych pokojach, czy życiem płaci haracz kurzowi?

— Owszem. Oto co pisze dr. Sokołowski, tak bezstronny, gdzie tylko idzie o życie ludzkie w walce z chorobą: „U nauczycieli i adwokatów praca zawodowa, często wykonywana w mieszkaniach dusznych, źle przewietrzanych, przepełnionych, przy jednoczesnym wysiłku mowy i pobudzeniu nerwowym — stawia ich bez zaprzeczenia w podobnie złych wa-

runkach, w jakich znajdują się pracujący fizycznie w ciasnych i dusznych lokalach fabrycznych“. A więc „pan nauczyciel“, o ile nie wygrzebie się na dyrektora, a „pan adwokat“ na „głośniego mecenasa“, przy owej do tego tak ciężkiej naogół walce o byt, to jeszcze nie tak bardzo „uprzywilejowane klasy“, a jak statystyka wykazała, 9 proc. ich pogrzebów wymagających „składki kolegów“, to znów rodzaj koleżeństwa z tymi, którzy noszą miano „ludzie ciężkiej pracy“.

— A któż zupełnie jest wolny od tego tyrańa kurzu?

— Rybak, ogrodnik i robotnik wiejski, a zwłaszcza rybak morski. Na morzu bowiem panuje absolutna czystość powietrza, a tumany kurzu, które zresztą i tam napędzają z lądów wichry, zostają natychmiast pochłaniane przez wciąż wznoszące się z powierzchni wód mgły i pary wodne.

— Więc zdrowo żyje się tam nad morzem, a cóż dopiero na samem morzu?

— Zdrowo do potęgi! Bo gdy z suchot, a więc z choroby najściślej zbratanej z kurzem, umiera krawców 238, a zecerów 317, to rybaków jedynie 100. To czarno na białem wykazuje głośny statystyk angielski Ogle. Więc praca w tak zwanych „zamkniętych przestrzeniach“, czyli fabrykach, biurach, składach, klasach, pracowniach krawieckich, sortowniach, warsztatach itd., itd., to jest praca skracająca życie, to samobójstwo człowieka.

Kinoteatr „Korso“

— plac Akademicki 5. —

Jeszcze tylko dziś, niedziela i poniedziałek 26 maja

Słynny włoski film, długości 2.500 m. w 7 wielkich częściach. Dramat historyczny z czasów rzymskich. Dzieje się to w r. 79 po Chrystusie w Pompei, w pobliżu Wezuwiusza. Walki gladiatorów. Na arenie pośród dzik. bestyi. Wybuch Wezuwiusza. Wystawa bajeczna. Tysiące statystów.

Ostatnie dni Pompei

Z SEJMU.

W ciągu dalszym piątkowego posiedzenia Sejmu p. Dąbski złożył oświadczenie, iż klub jego zgodny jest zupełnie z główną linią polityczną, przemówienia premiera. Następnie wyraził zapaływanie, że Polska mimo wszystko żyć będzie zgodnie z Czechami, w kwestyi ukraińskiej oświadcza się mówca za stworzeniem wspólnej granicy z Rumunią.

W Galicyi wschodniej, przy pomocy i współudziale Ukraińców, powinni Polacy razem z Ukraińcami ułożyć dla nich autonomię. Co się tyczy Litwy, to Wilno jest tak samo polskie, jak Warszawa i Kraków. Nie jest to imperyalizm, iż chcemy mieć to miasto. Mówca oświadcza się za plebiscytem na Litwie.

Przemawiali następnie pp. Niedziałkowski, Bliński, Fichna, Dembiński i Gruenbaum.

P. Buzek wniósł do rezolucyi większości rezolucyę dodatkową, wzywającą rząd, aby poczynił kroki celem zabezpieczenia rozwoju ekonomicznego państwa polskiego i przystąpił do szybkiego zawarcia traktatów handlowych z państwami sąsiednimi.

Przemawiali jeszcze referent większości p. Grabski, mniejszości p. Daszyński, oraz pp. Głabiński i Dąbski.

Przystąpiono do głosowania. Po odrzuceniu poprawki, wniesionej przez p. Gruenbauma, Izba uchwaliła jednomyślnie rezolucyę komisji, z wyjątkiem punktu 5, (sprawa Galicyi wsch.), do którego wniesiono rezolucyę dodatkową większości i mniejszości komisji, oraz wniosek dodatkowy p. Fichny. W dalszym ciągu punkt 5 przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez większość komisji.

Przyjęto również wniosek dodatkowy p. Buzka. Po krótkim przemówieniu p. Ministra wojny Lesniewskiego, przyjęto nagłość wniosku o przedłużeniu służby wojskowej w okręgu dowództwa krakowskiego i odesłano wniosek do komisji.

Marszałek zawiadamia Izbę o katastrofie w kopalni Orłowa-Lazy. Izba wysłuchała jego zawiadomienia stojąc. Uchwalono nagłość wniosku o uchwalenie 100.000 koron na pomoc dla ofiar katastrofy tej, a na wniosek p. Dąbskiego podniesiono tę zapomogę do 200.000 koron. Uchwalono nagłość wniosku p. Regera, aby wdrożyć śledztwo co do przyczyn tej katastrofy i nagłość wniosku p. Moraczewskiego o powołanie do życia instytucji ratunkowej dla dzieci bezdomnych. Na ten cel przyznano kredyt 4 milionowy.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 popołudniu.

Sytuacja bojowa.

Dowiadujemy się autorytatywnie, że niestrudzone i wciąż bohatersko idące naprzód oddziały nasze w pościgu za wrogiem zajęły Sianki i przełęcz użocką i stoją nad dawną granicą węgierską. Tutaj skonstatowano znaczne siły czeskie. Czesi okopują się na granicy. Ludność miejscowa zeznaje, że niedobitki watah ukraińskich w liczbie około 600 żołnierzy i 6 armat uciekając, przekroczyły granicę i zostały przez Czechów rozbrojone i internowane. Podobnie również 21 bm. uciekło około 200 Ukraińców z 2 karabinami maszynowymi za tę granicę. Słychać, że oddziały ukraińskie wydały Czechom 200 wagonów kolejowych. Wojska nasze przy pacyfikacji okolic górskich na południe od Turku i Skolego dostały w swoje ręce większą ilość jeńców, nabierały kilka wagonów broni i amunicyi, oraz znaczne zapasy prowiantowe. Także Bolechów został wzięty przez nasze oddziały.

Nad dolnym biegiem rzeki Świecy natrafił żołnierz polski na stosunkowo bardzo silny opór. Rzeka wezbrana, mosty wszystkie spalone, co tembardziej powiększa musi trudności walki, a nieprzyjaciel wycofawszy do rezerwy wszystkie swoje oddziały i które poprzednio poszły w rozsypkę, broni przejść na rzece świeżym pułkiem stanisławowskim. Lecz rosnący zapał bohaterskich wojsk gen. Iwaszkiewicza nie zna przeszkód, idąc w bój z podstępny przeciwnikiem,

który ofensywę swoją zmienił do działań obronnych. Donoszą, że oddziały nasze w niektórych miejscach przekroczyły już Świecę, łamiąc daremne wysiłki wroga i prą naprzód w lesisty i uciążliwy teren górski.

Piłsudski i Paderewski.

„Warszawski Kurjer Polski“, podając wrażenie z Sejmu podczas wielkiej mowy Paderewskiego, pisze:

„O stosunku swym do polityki Naczelnika Państwa Paderewski zdeklarował wyraźnie i dobitnie swą solidarność z zasadami, wyrażonemi w odezwie wileńskiej. I to był jeden z najszcześliwszych i najsilniejszych momentów przemówienia Paderewskiego.

W dniu, w którym poraz drugi, mówiąc o zwycięstwach i chwale armii polskiej, marszałek Sejmu „przeoczył“ wypowiedzenie już nie uznania, lecz imienia Naczelnego Wodza, prezydent ministrów z wielką mocą i siłą wyraził Komendantowi Piłsudskiemu swój hołd i uznanie.

A wówczas stała się rzecz zwykła — cały Sejm zabrzmiął grokim oklaskiem i okrzykiem na cześć Komendanta — tylko na prawicy panowało grobowe milczenie, tylko ci, którzy sięgali po organiczne wcielenie ziem litewskich, nie mogli złożyć rąk do oklasków, za oswobodzenie tej ziemi, przez Komendanta.

Ten moment był więcej, niż charakterystyczny; wykazywał on, iż w wielkim ogniu patriotycznej miłości zespoliły się w jedno serca dwóch wielkich patriotów odrodzonej Polski.

Od siebie dodamy:

Za to prawica Grabskich, Głabińskich, Korfańskich ich nienawidzi...

3 sali koncertowej.

I. Koncert Józefa Słowińskiego, pianisty.

Dzięki staraniom agencji koncertowej Tow. muz. zjechał do nas pierwszy dziś po „mistrzu nad mistrzami“ polski pianista, a niechybnie jeden z najsławniejszych wirtuozów-pianistów całego świata. — Nazwisko J. Słowińskiego jest jednym z tych, przy którym schodzą się wyrazy entuzjastycznego uznania, niekłamane aplauzu i rzeczowej analizy jego pięknej i poetyckiej gry.

Piątkowy koncert był jednym ogniem więcej do tego nieprzerwanego łańcucha sukcesów, jakimi cieszy się Słowiński u nas, a przedewszystkiem za granicą. Program interesujący i bardzo obszerny był dowodem, że Słowiński nie szczędził trudów i przygotowywał dla swoich prawdziwą biesiadę artystyczną. A ci „swoi“ nie zachowywali się wcale po swojsku! Przedewszystkiem spóźniła się publiczność mimo próby agencji konc. i artyści i lubo było patrzyć, jak spacerowała sobie między fotelami — a artysta siedział przy fortepianie i — czekał!

W pierwszej części programu usłyszeliśmy Schumana „Tańce Dawidbinderów“ i Lisztą sonatę h-moll; w drugiej zaś Chopina etudy, mazurki, polonez-fantazyę, kompozycyę Schuberta i najpiękniej zdaje się odegrany Liszt „taniec gnomów“ i rapsodyę hiszpańską. Miałem wrażenie, że po utworach Chopina, odegranych po mistrzowski i tak, jak tylko Polak potrafi oddać mazurki chopinowskie, najwięcej indywidualności p. Słowińskiego odpowiada Liszt. W „Tańcu gnomów“ i rapsodyi hiszpańskiej okazał p. Słowiński cały blask swojej perlistej gry, znakomitej plastyki i techniki. Poza tem najwięcej podobały się etudy Chopina i Schubertowskie „soirées de Vienne“ Nr. 1. i 4. Wywoływany oklaskami odegrał p. Słowiński walc Chopina cis-moll i „Kotysankę“.

We wtorek jest drugi koncert tego wielkiego wirtuozu; mam wrażenie, że między publicznością, a p. Słowińskim zacieśnił się węzeł sympatyi, i że ta publiczność, która wśród huku dział i trwogi odwykła od biesiad artystycznych, od wielkich i pięknych momentów artystycznych — przybędzie we wtorek liczniej, jak onegdaj, aby posłuchać raz jeszcze poetyckiej, pięknej gry i pożegnać kochanego gościa.

Wł. Kaczmar.

Kasprowicz profesorem w Poznaniu.

POZNAN (Pat.) Na katedrę literatury porównawczej powołano profesora Jana Kasprowicza ze Lwowa.

Od Wydawnictwa.

Zaledwie 5 miesięcy wychodzi nasze pismo. W najtrudniejszych warunkach i w najcięższej dla naszego miasta chwili podjęliśmy jego wydawnictwo. Dziś już „Dziennik Ludowy“ należy do najpopularniejszych pism w naszym mieście.

Zewsząd jednak dochodzą nas skargi na skromną jego objętość. Nie możemy w jego dotychczasowych ramach powiedzieć tego wszystkiego, co doniosłe wypadki dnia przynoszą.

Aby zadość uczynić potrzebie i masowemu żądaniom Czytelników, od

wtorku stałe będziemy wydawać „Dziennik Ludowy“ w zwiększonej, podwójnej objętości.

Pociągnie to za sobą zwiększone koszty wydawnictwa. Aby je przynajmniej w części pokryć, musimy podnieść cenę egzemplarza na

60 halerczy,

t. j. do tej wysokości, jak inne pisma lwowskie już od szeregu miesięcy pobierają.

Przez rozszerzenie objętości pisma spodziewamy się, że jego poczytność jeszcze więcej wzrośnie.

Rada nadzorcza
Ludowego Tow. Wydawniczego

Depesze.

Scheidemanna przeciw podpisaniu pokoju — soc. niezaw. za podpisaniem.

BERLIN 24 maja. (Pat.) Wczoraj odbyły się tu olbrzymie manifestacje urządzone przez socjalistów większości. Scheidemann zabrawszy głos oświadczył ponownie, że

Niemcy podyktowanych im warunków pokojowych nie przyjmą.

Równocześnie w Lustgartenie odbyła się manifestacja za jaknajszybszem doprowadzeniem do zawarcia pokoju. P. Haase przemawiając na tem zgromadzeniu oświadczył, że

warunki pokojowe należy przyjąć

i traktat podpisać, zakładając jednak protest przeciw warunkom. Rewolucya światowa jego zdaniem jest nieunikniona i zniszczy ten świstek papieru, jakim jest obecny traktat pokojowy. Niezawisli nie mogą brać odpowiedzialności za taki układ pokojowy ani też wejść do składu rządu. Obejmą oni władzę dopiero wtedy, gdy proletaryat sam ich do tego wezwie,

Rada trzech wysłuchała Ukraińców.

KRAKÓW 24 maja. (Radio z Paryża). Rada trzech obradowała w obecności komisji rozejmowej polsko-ukraińskiej i wysłuchała delegatów ukraińskich: Sydorenkę, Panejkę, Szebrynńskiego (?) i pułkownika Witowskiego, członków komisji specjalnej dla rozejmu polsko-ukraińskiego. Przedłożyli oni sprawozdanie dotyczące się rewidykacyi republiki ukraińskiej i położenia wojskowego w Galicyi wschodniej.

Prawa kobiet w Ameryce.

WIEDEŃ 24 maja. (Pat.) (TBK iskrowo z Paryża). Z Waszyngtonu donoszą: Kongres przyjął ustawę o prawie wyborczem kobiet 300 głosami przeciw 80.

Śmierć wiceministra Zawadzkiego.

WARSZAWA 24 maja. (Pat.) Ubiegłej nocy zmarł nagle w pałacu Krasieńskich po odbytej naradzie wiceminister sprawiedliwości sekretarz stanu Józef Świętopełk Zawadzki.

O odbudowę Gródka Jagiell.

WARSZAWA. (Pat.) P. Stesłowicz przedłożył na wczorajszym posiedzeniu wniosek o przyznanie dla Gródka Jagiell. kredytu w wysokości jednego miliona na pomoc w odbudowie miasta.

Rozstrzelani przez bolszewików.

WARSZAWA. 24 maja (Pat.) Biuro prasowe donosi: W Mińszczyźnie rozstrzelani zostali: Jerzy Szoebel, Zygmunt Grabowiecki (syn doktora), Aleksander Kozicki i Maryan Broniewski z Nowogrodzkiego.

W sprawie wysyłki dzieci na wieś.

Od wszystkich organizacji robotniczych i Rady Robotniczej otrzymujemy pismo stwierdzające, że ani jeden reprezentant tych zrzeszeń nie został powołany w skład komitetu wysyłki dzieci na wieś, wbrew wyraźnej uchwale Sejmu i wbrew ogłoszonym w pismach zapewnieniom, że żądaniu temu stało się zadość.

Przeciw temu bolszewickiemu lekceważeniu uchwał sejmowych jak najureczyściej protestujemy i zwracamy się do obecnego we Lwowie p. mistr. Wojciechowskiego, aby temu postępowaniu położył kres.

Nowiny z dnia.

Lwów, 25 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę, 25 maja o 3 pop. „Flipota”, komedia w 3 aktach J. Lemaitre’a.

W niedzielę, 25 maja o 6:30 wiecz. „Nietoperz”, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

W poniedziałek, 26 maja o 6:30 wiecz. „Pan Jowialski”, komedia w 5 aktach Aleks. Fredry.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę, 25 maja o godz. 3:30 popoł. „Iskierka” komedia Paillerona, „Rywale”, drobnostka, „U malarza dekadenta”, żart, „Rajskie jabłuszko”, operetka Offenbacha.

W niedzielę 25 maja o 6:30 wiecz. „Rajskie jabłuszko”, operetka Offenbacha, „Prokurator w opatach”, żart z franc., „Wielbiciele”, kom. z franc. z kupletami.

W poniedziałek, 26 maja o 6:30 wiecz. Wieczór humoru i satyry: „Tajemnicze morderstwo”, pantomina, „Pod kościołem”, balet, Barański w „Wesołych rzeczach”, „Rekrut”, „Rybie wesele”, „Rywale”.

„CZWÓRKA”, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Codziennie o godz. 6:30 wieczorem: Kaliciński z nowym programem; Windheim, artysta-spiewak; niezrównany Michałowski; Anda Kitschman w stylowych piosenkach XVIII w.; Nina Nerval.

OSOBISTE. Poseł tow. Hausner bawi we Lwowie.

MINISTER SPR. WEWN. WOJCIECHOWSKI przyjechał do Lwowa wczoraj o godz. 6 popoł. Udzielać będzie jutro od godz. 9—1 w poł. audyencji w namiestnictwie.

KONCERT NA LOTNICTWO. Dowiadujemy się, że w koncercie na cele lotnictwa polskiego, zapowiedzianym na 24 bm., wybitne siły artystyczne, które przyrzekły łaskawy współudział, wystąpią w stylowych strojach. Nada to koncertowi cechę oryginalną i będzie wielką atrakcją. Po koncercie nastąpi raut.

NIEMIECKO-AUSTRYACKA STACYA DYRYGUJĄCA we Lwowie znajduje się obecnie w budynku Komendy Placu przy ul. Wałowej 16, II p. Godziny urzędowe od 10—12 i od 3—5.

„OBYWATELSKIE” TRAKTOWANIE lokatorów. Niejednokrotnie dochodziły nas skargi na nieludzkie właściwości realności, którzy najmniej z tego względu nie mają dla ludzi zubożałych wskutek wojny, oraz rodzin, których ojcowie nie wrócili z wojny lub zginęli na polu bitwy. Onegdaj wpłynęła znów do redakcji naszej skarga na podobnego „gospodarza”, który ubogich lokatorów nęka żądaniem czynszu zaległego, jakkolwiek ci nie są w stanie większej kwoty zapłacić. Pan ten, nazwiskiem Izrael Mises, właściciel domu przy ul. Szpitalnej 19, nawet pod nieobecność lokatorów każe ich rzeczy wyrzucać z mieszkania, nie pomnażając, że to rodziny w ciężkim położeniu, zasługujące na więcej ludzkie traktowanie.

ZŁODZIEJE TYTONIOWI. Z trafiki p. Mójżesza Seidena przy ul. Skarbkowskiej 1 skradziono nocą tytoniu i papierosów wartości 6000 koron. Drzwi trafiki były nienaruszone tak samo i w sklepie sąsiednim p. Miny Gutmanowej, gdzie mieszczą się towary szklane. Jednakowoż w tym sklepie znaleziono worek oraz dwa papierosy, które złodzieje pozostawili, przeto aresztowano jako podejrzanych o ten czyn trzech chłopaków.

Następnego dnia żołnierz policyjny w ul. Kordeckiego przytrzymał dwóch podejrzanych, którzy nieśli plecak, a na wezwanie w celu wylegi-tymowania się, zbiegli. Strzał żołnierza zranił je-

Samobójstwo dwojga ludzi.

Lwów, 25 maja.

W hotelu Krakowskim przed trzema dniami wynajął pokój nr. 121 podporucznik, Władysław Emil Mazurkiewicz, były zarządca kasyna oficerskiego. W mieszkaniu tem mieszkała również, chociaż nie meldowana, przyjaciółka jego, Eleonora Sledziowa, rzekomo żona żandarma, matka jednego dziecka. Wymieniona, licząca lat 34, przystojna brunetka, zamieszkała przy ul. Lwowskiej 29, wychodziła często z hotelu do miasta po sprawy i ostatnio przyniosła bukiet kwiatów.

W ub. sobotę około południa służba hotelowa zauważyła podejrzaną spokój w ich pokoju, a gdy po zapukaniu nie było odpowiedzi, zawezwa-no policję.

Na miejsce przybył inspektor policyi, p. Weinstok i po otwarciu drzwi ujrano przerażający widok, bo

dwie zastygłe trupy.

Na łóżku, nakryta kołdrą po piersi, leżała śp. Sledziowa, obok łóżka twarzą do ziemi, leżały zwłoki śp. Mazurkiewicza, ubrane w czarne spodnie, białą koszulę i buciki.

Na miejsce czynu przybył lekarz wojskowy,

od którego z nich w ręce. W końcu ujęto obu w mieszkaniu przy ul. Królowej Jadwigi 35. W plecaku znaleziono 52 pudełka papierosów „drama”, pochodzących z tej kradzieży. Aresztowani Paschalis Motkiewicz i Włodzimierz Sołtys przyznali się do kradzieży a poatem, że już 20 paczek papierosów sprzedali kelnerowi I. Amplowi, przy pl. Bileczewskiego za 640 koron.

W tej samej trafice w podobny sposób popełnił już kradzież W. Sołtys przed dwoma laty.

POWRÓT właścicieli gospodarstw rolnych do Galicji wschodniej. Gen. Delegat rządu dr. Gałęcki, oceniając, jak ważnym dla życia gospodarczego całego kraju, względnie państwa, jest powrót właścicieli gospodarstw rolnych, któryby umożliwił im najszybsze uruchomienie gospodarstwa, wydał zarządzenie, ażeby każdemu z właścicieli gospodarstw rolnych, któryby pragnął powrócić do swojej siedziby, położonej w powiatach Galicji wschodniej, już odebranych przez naszą armię, wydano rozkaz otwarty, który ułatwi im drogę powrotną. Interesowani w tej sprawie zgłaszać się mogą w prezydium namiestnictwa.

UJECIE WŁAMYWACZY. Żołnierze straży bezpieczeństwa ujęli Arnolda Kogusa i Jakóba r. Jana Mesingera w chwili, gdy wieczorem otwierali wytrychem drzwi do księgarni Akademickiej przy placu Maryackim. Trzeci spółnik wraz z wozem czekającym na „lup” zbiegł.

„CZWÓRKA”, zespół artystów scen warszawskich, postanowiła wobec niestabilnego powodzenia, jakim cieszą się jej przedstawienia, przedłużyć swój pobyt we Lwowie. Niewyczerpana w swym repertuarze sympatyczna ta drużyna, dała we wczorajszej premierze zupełnie nowy program: Anda Kitschman śpiewa przy szpince stylowe piosenki w kostymie z r. 1820; Nina Nerval od-twarza przepiękny taniec grecki; Wacek Kaliciński, niezrównany w swym Józku Waleczniku; Marek Windheim śpiewa nowe piosenki, za co zbiera burzę oklasków; Seweryn Michałowski „po-kazuje” zupełnie nowe „kawały”. Nic też dziwnego, że i ten program odniósł niebywały sukces artystyczny. Przedstawienia, jak dotychczas, w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana). Początek o godzinie 6:30 wieczorem. Bilety wcześniej w sklepie pani Cz. Schajerowej, pl. Maryacki 6.

USTALENIE CENY SOLI. Izba handlowa i przemysłowa donosi, iż Reskryptem z dnia 29 kwietnia 1919, L. 1052, ustanowiło Ministerstwo skarbu w Warszawie cenę soli fabrycznej czystej na 25 K, zaś denaturowanej na 20 K za 100 kg loco żupa solna Wieliczka lub Bochnia.

Z KRAJOWEGO ZAKŁAD UODZIEŻY we Lwowie donoszą, że magazyny Krajowego Zakładu Odzieży, przy ulicy Jagiellońskiej 20, jakoteż Szatnia przy ulicy Sykstuskiej 16, są otwarte w dnie powszednie od godziny 9 do 1-szej w południe i

dr. Jan Widerski i oględziny ustaliły, że kobieta zmarła wskutek strzału rewolwerowego, skierowanego w okolicę serca, mężczyzna zaś prawdopodobnie zastrzelił się również strzałem, skierowanym w serce, w pozycji siedzącej w nogach łóżka i padając twarzą na ziemię, przykrył sobą rewolwer.

W pokoju tym znaleziono resztki wieczerzy, kwiaty przychepione do sztaby łóżka w głowach oraz 6 listów, z tych jeden adresowany do p. Sydonii Skałakowej, a jeden pisany przez śp. Sledziową.

Przyczyną samobójstwa, jak stwierdzono, była prawdopodobnie niepewność wyniku dochodzeń w pewnych sprawach śp. Mazurkiewicza, poatem na razie innych przyczyn nie stwierdzono.

Samobójstwa były wykonane około 18 godzin przed otwarciem pokoju, sądząc po zeszczytnieniu zwłok.

Wszystkie dokumenta oraz ubranie śp. Mazurkiewicza zabrał audytor wojskowy, a rzeczy śp. Sledziowej zatrzymano do ewentualnego zgłoszenia się rodziny, zwłoki zaś odesłano do instytutu medycyny sądowej.

od 4 do 6-tej popołudniu, w sobotę od 9 do 1-szej w południe. Magazyny i Szatnia sprzedają towary odzieżowe w metraci i gotową odzież konsumptom, bez żadnych kart i poświadczeń zapotrzebowania. Obuwia zaś z powodu zupełnego wyczerpania tegoż, na razie magazyny nie wydają.

Z COLLOSSEUM. Przewyciężywszy niezliczone trudności, jakie nastrożają dzisiejsze warunki, otworzyła dyrekcyja Collosseum swe podwoje. I słuszność nakazuje przyznać, że pierwszy program przez nią ułożony, jest dobrany umiejętnie, to też Collosseum coraz więcej zdobywa sobie sympatyj wśród naszej publiczności. Poza gwiazdami zagranicznymi, jak: Fregolia, Riedisser, Ellen Ella itd. zbiera też zasłużone oklaski Okornicki w wesołej jednoaktówce. — Na dziś, niedzielę, zapowiada dyrekcyja dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł i 7 wieczorem.

BANK KRAJOWY podaje do wiadomości interesentów, że otrzymał z Warszawy zapas asyg-nat I. Polskiej pożyczki Państwowej w rublach i markach polskich, które można nabywać w jego kantorze (ul. Kościuszki 1. 11) codziennie w godzinach biurowych za złożeniem pokrycia gotówką w markach polskich lub rublach w najniższych sztukach od 500. Z tych ostatnich przyjmuje Bank krajowy tylko carstwą (tzw. ruble romanówów, emitowane podzieln 31 grudnia 1916) a to jedynie w banknotach niemieszkanych.

BRAK MATERIAŁU— NIE ISTNIEJE! Na dobry pomysł wpadł p. Weiss, właściciel fabryki stampil kauczukowych, podejmując się przeróbek starych pieczętek kauczukowych i metalowych na nowe z orłem polskim. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w ten sposób mimo gustownego wykonania, cena jest znacznie obniżona, sądzimy, że skorzystają z tego nasze władze wojskowe i cywilne. Poatem firma ta obowiązuje się przeróbki te wykonywać w zadziwiająco krótkim czasie. Adres firmy: D. Weiss, fabryka stampil kauczukowych oraz zakład rytowniczy we Lwowie, ul. Sykstuska 13.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Przedstawienie dla młodzieży!
Dziś, w niedzielę w kinoteatrze „KORSO”

odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży. Wyświetlony będzie hist. dramat w 5 aktach

Ostatnie dni Pompei
CENY ZNIŻONE. — Od 1 do 3 koron.

Z oswobodzonego Stryja.

Stryj, 21 maja.

Nareszcie po półrocznej przynależności do Zachodniej Ukrainy, po udręce i prawdziwych męczarniach pozbyliśmy się tego zniechęcającego, nam bezwzględnie wrogo panowania i znaleźliśmy się w Wolnej Polsce. Może nie zdolacie zrozumieć uczuć, jakie mieszkańców Stryja dziś przepełniają. Od upadku Austrii nie zazналиśmy wolności, co gorsza wpadliśmy w ręce ludzi i rządów, jakich nikomu nie życzą, nawet Ukraińcom samym.

To ustawiczne życie w niepewności, aresztowania na ślepo, sam byłem wzięty w drodze do kościoła. Ta zależność od ludzi, którzy o rządach i władzy pojęcia nie mają.

W styczniu wywieźli 84 ludzi, przeważnie kolejarzy do Tarnopola i Strusowa. Tow. Sułchowski aresztowany „za organizowanie spisków i urządzanie zgromadzeń”, został wywieziony dwa dni przed oswobodzeniem nas podobno do Stanisławowa. Piekarnię robotniczą zarekwirowało wojsko, naturalnie nie płacili za nią ani halerza, i oddali ją do dyspozycji ruskim kolejarzom.

Polscy kolejarze jak i wszyscy urzędnicy solidarnie i demonstracyjnie w dniu 16 listopada opuścili swe zajęcia i do pracy przez cały czas nie wrócili. Żydzi pełnili służbę, z wyjątkiem zast. naczel. stacji p. Mondscheina i z sądu p. Kreuterblüta. O ile mi wiadomo na tem kończy się lista wyjątków.

Istniał komitet samopomocy, który pożyczał i zbierał pieniądze, aby wypłacać zaliczki na pobory. Sami kolejarze pobrali z tego komitetu około miliona koron.

Życie polskie niemal zupełnie zamarło, nauczyliśmy się konspiracyj. Ukraińcy bowiem wszędzie, szukali P. O. W., która była bardzo poważną organizacją, komitetem samopomocy i strajkowym. Chcieli sterylizować oporne społeczeństwo. Pomagał im b. starosta Potocki przez nakłanianie urzędników, aby wrócili do pracy, ale wszystko nadaremnie. Rozwijał bardzo energiczną działalność, dyrektor po-

licy Teodorowicz i wojskowe biuro wywiadowcze. Teror, oto wszystko, co o rządach ukraińskich można powiedzieć.

Nie potrafili jednak nikogo złamać. Znosiliśmy biedę i niedolę, znalazło się wielu ludzi dobrej woli, którzy sobie wzajemnie pomagali. Podnieść należy zasługi ks. Raczorowskiego a z kolejarzy tow. Schäfera. Obszarnicy trzymali się z daleka i ostrożnie.

Wreszcie przyszedł dzień wyzwolenia. Już w nocy z 19 na 20 bm. Ukraińcy opuścili miasto. Natychmiast zorganizowała się milicja z młodzieży i kolejarzy. Znalazło się trochę broni. Tymczasem rano na moście od strony Drohobycza zjawia się oddział wojska ukraińskiego.

Więść idzie lotem błyskawicy po mieście. Świeżo zorganizowana milicja spieszy na obronę wolnego już miasta. Po krótkiej strzelaninie oddział ukraiński wycofuje się z placu „boju“.

Jeszcze jedną niespodziankę przeżyli tego dnia mieszkańcy naszego miasta.

Oto w pryncypalną ulicę 3-go maja wjeżdża pancerny samochód ukraiński i przed kawiarnią wiedeńską rozpoczyna strzelaninę, od której zginął niejaki Schönfeld.

Zachęcona poprzednim zwycięstwem milicja, buduje na ulicach barykady, aby złapać zuchwałego najeźdźcę. Zdołał jednak umknąć bocznymi uliczkami.

Jeszcze kilkanaście strażów armatnich na pożegnanie dostało się oczekującemu przybycia wojsk polskich miastu.

Nareszcie przy dźwiękach muzyki przychodzą. Oto 1 pułk Poznańczyków wśród entuzjizmu ludności kroczy ulicami miasta. Radości nie było końca. Radości prawdziwej i zasłużonej.

Zarząd powiatu objął radca hesiak, komisarzem miasta mianowany ks. Raczorowski, zastępcą jego tow. Schäfer.

Skończyła się brutalna niewola, skończyła się z samozaparciem znoszona nędza. W Wolnej Polsce urządzimy się tak, żeby sobie powetować wszystko to, cośmy znosić musieli.

Spieszmy pod znak „Białego Krzyża“.

Krwawy, nienitowy plóg Wojny światowej przetrwał ziemie polskie wzdłuż i wszerz, każdą skibę, każdą jej grudekę przesycał krwią i łzami, zostawił, gdzie tylko spojrzeć, straszliwe bruzdy, pełne zgorzelisk i mogił, wołające zdala ku przechodniowi: Otośmy siedziby głodu, pomoru i nędzy i wszelkiej niedoli. Prawda, że z potwornej tej orki molocho wojny, sokami jego ofiar sycone, wykwitło strzeliste Drzewo Wolności, że opłaciły się tysiącokrotnie te morza krwi i bezmiary niedoli, skoro Wolna, Niepodległa i Zjednoczona Polska, tęsknota najdroższa całych pokoleń, marzenie dalekie i przeczuwane rycerskich ofiarników i natchnionych wieszczów naszych, — stała się Bytem żywym i realnym, do którego bezwątpienia należy przyszłość potężna i chwalebna jasność.

„Towarzystwo Polskiego Białego Krzyża“, powstałe w Warszawie pod przewodnictwem Prezyd. Heleny Paderewskiej, ma właśnie za zadanie spełnienie tego wzmożonego, a tak prostego i naturalnego obowiązku, ciążącego na każdym Polaku. Dąży ono do rozwinięcia i uzgodnienia wszelkiej aktywności społecznej i filantropijnej, zmierzającej do niesienia ulgi, opieki i pomocy żołnierzom polskim, oraz ofiarom wojny, a więc inwalidom, jeńcom i t. p., i ich rodzinom. Towarzystwo Polskiego Białego Krzyża pragnie zrzeszyć i zaspokoić wszystkie stowarzyszenia i instytucje na całej przestrzeni ziem polskich, których idea przewodnią była dotąd szczytna i tak prawdziwie i głę-

boko ludzka działalność w tym kierunku. Dążeniem Towarzystwa jest, aby gęstą siecią Kół lokalnych, organizacji okręgowych i dzielnicowych Białego Krzyża objąć całą ziemię polską, zjednoczyć pod hasłem cudownej miłości samarytańskiej, pojętej w duchu ideału chrześcijańsko-polskim, wszystkich Rodaków bez względu na stronictwa, bez względu na przynależność partyjną, tak jak bezstronną i bezpartyjną jest wielka Idea, opromieniająca znak Białego Krzyża, ów kojący bliźniaczy odpowiednik rycerskiego Czerwonego Krzyża znaku.

Niechaj w żadnej miejscowości polskiej, gdzie znajduje się choćby trzydziestu sprawiedliwych Polaków, nie zabraknie Koła Towarzystwa Białego Krzyża, niechaj nikt z Rodaków naszych nie poskapi skromnej wkładki miesięcznej 25 fenigów (50 h), czy 50 fen. (1 K), by stać się członkiem rzeczywistym lub wspierającym Towarzystwa P. B. K., niechaj ci, którym zdobyć się łatwo na większy datek, wpisują się na członków dożywotnich. Bogaty czy biedny, pan czy chudopachołek, urzędnik czy kupiec, nauczyciel, student czy robotnik, wieśniak czy rzemieślnik, mężczyzna, kobieta czy dziecko, — każdy bez wyjątku Polak dobrego serca i ludzkich uczuć, każdy, kto rozumie, jak ważny i święty obowiązek mamy względem tych, co dla Ojczyzny cierpią ból i niedostatek, niech spieszy jak najprędzej i jak najochotniej do życiodajnej i ożywczej szkatułki Towarzystwa Białego Krzyża z wkładką czy datkiem okolicznościowym.

Niechaj nad pobojuwiskami okropnej, a wyzwala-
jącej wojny polskiej, w chwili, gdy goreją i palą

się jeszcze kresy zachodnie i wschodnie, z krwawych, jak róże, ran żołnierskich, z czerwonych języków pożarów polskich wsi, wypromieni się jaknajwyżej i kojącymi ramionami obejmie jak najwięcej bólu i niedoli znak Polskiego Białego Krzyża.

Biura Zarządu okręgowego Towarzystwa Polskiego Białego Krzyża mieszczą się przy ul. Kilińskiego 1. 3. (mezanin).

Komunikaty.

KSIAŻECZKI UDZIAŁOWE członków „Ludowego Towarzystwa Wydawniczego“ są do odebrania w godzinach od 10—1 przedpołudniem i 4—6 popołudniem w administracji „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie w niedzielę, 25 bm. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu partyjnym w Ryńku 1. 8, I p. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z kongresu. Wzywa się Towarzystwo, aby wszyscy się jawili.

ZJAZD CERAMIKÓW POLSKICH I WYSTAWA CERAMICZNA. Komitet Organizacyjny Zjazdu Ceramików Polskich i Wystawy Ceramicznej donosi, że Zjazd Ceramików i Wystawa odbędą się w Warszawie w dn. 5, 6, 7, 8 czerwca br. w Gmachu Wydziału Architektury przy Politechnice, ul. Koszykowa 55. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 5 czerwca o godz. 10 rano. Wszystkich zawodowych ceramików uprasza się o nadesłanie adresu i wiadomości o swojej praktyce i studiach w celu zarejestrowania polskich sił ceramicznych — chociażby nie brali udziału w Zjeździe. Legitymacje wydawać się będzie 4 czerwca w biurze Zjazdu w Stowarzyszeniu Techników (Czackiego 3/5) a dnia 5, 6, 7 czerwca w Gmachu Wydziału Architektury, ul. Koszykowa 55.

ZEBRANIE PEŁNEJ KOMISJI ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek, dnia 27 maja br. o godz. 5:30 popołudniem w lokalu Związku Stow. Robot. Rynek. Porządek obrad: 1. Sprawy bieżące. 2. Obesłanie konferencji zawodowej w Krakowie w dniach 8 i 9 br. 3. Wnioski. Na to zebranie deleguje każde Stow. Rob. z groma Zarządów i członków po 3 członków. Punktualna obecność jest konieczna.

ECHO zaprasza swych członków do regularnego uczęszczania na próby śpiewu, które odbywają się każdego poniedziałku i czwartku punktualnie o godzinie 7 wieczór w lokalu towarzystwa w gmachu hr. Skarbka, II piętro.

Z ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLIŃSKICH. Spełniając pilne i ważne zadanie chwili, zwraca się dziś Zakład narodowy im. Ossolińskich z najgorętszą prośbą do przyjaciel, posiadaczy zbiorów, wogóle do wszystkich celu naszego Instytutu świadomych.

Prosimy ich mianowicie, iżby raczyli rezerwować i gromadzić dla nas wszelkie w czasie walk polsko-ruskich i gdziekolwiek ogłoszone a w bliższym ze sprawą tą związku publikacje, dzienniki, broszury, odezwy, lub ulotne, choćby najdrobniejsze pisma, tak polskie jak i ruskie, dokumenta, rękopisy, pamiętniki, notaty obserwatorów albo bezpośrednich świadków i działaczy; protokoły, memoranda, uchwały organizacyjne; obwieszczenia i komunikaty komend wojskowych i cywilnych urzędów, tudzież miejskich magistratur; taryfy cen i zastępcze banknoty; dalej afisze, klepsydry, karty korespondencyjne z ilustracjami, odznaki, czy medale pamiątkowe itp. przedmioty bądź bibliotecznej, bądź muzealnej natury, których okres ten zrodził niemało, a które mieć mogą w przyszłości pierwszorzędną wartość. Nie należy też pomijać rzeczy z poprzednich lat wojennych, teraz właśnie wskutek gwałtownych przejść ostatnich ulegających rozprószeniu, a nawet zupełnej zagładzie.

Nadmieniamy wreszcie, że wdzięczni zawsze za dary, gotowi jesteśmy również nabywać każdy dostarczony nam materiał, bez względu na cenę, a jedynie z widokiem na dobro nauki i kultury. — Dyrekcja Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich.

W sprawie wydawania przepustek. Dyrekcja policyi ogłasza:

W wykonaniu rozporządzenia w sprawie wydawania przepustek do podróży w obrębie obszaru wojennego w Galicji, Dyrekcja Policyi dla ułatwienia publiczności w tym względzie zarządziła:

Przepustki będą wydawać komisaryaty policyjne dla osób mieszkających w ich obrębie a to:

Komisaryat gródecki obejmuje ulice Gródecką od Nru 72 względnie 83 w górę po ulice Sadownicką, Drogę kulparkowską, Bogdanówkę, ul. Białohorską, Błonie Janowskie, Pilichowską, ulicę Kordeckiego od Nru 30 względnie 33, dalej ul. Barską, Leszczyńskiego, Rycerską i Trauguta.

Komisaryat żółkiewski obejmuje ulice: Żółkiewską od Nr. 32 względnie 45 ze wszystkimi ulicami bocznymi, św. Marcina i ulice od niej na prawo oraz ul. Zamkowa.

Komisaryat zamarstynowski obejmuje: całą ulicę Zamarstynowską razem z bocznymi, ul. Objazd, Balo-

TEATR STYLOWY

CHIMERA

ul. Akademicka 8.

Od piątku, dnia

23 maja i w dni

:: nastęпно ::

Fenomenalna sensacja!! PREMIERA!

Film ze złotej seryi włoskiej wytwórni „CINES“

DOM ZAPOMNIENIA

Senzacyjny dramat palaczy opium w 5-ciu częściach. — W głównej roli Fabienne Fabre, znakomita artystka, słynna piękność. Nadto: Wesoła komedia. Początek o godzinie 3-ciej popołudni.

nowa, Piastów i boczne na lewo od ul. św. Marcina oraz ul. Pod Dębem i Weteranów.

Komisariat tycząkowski obejmuje ul. Łyczakowską od placu św. Antoniego i ul. Głowińskiego w górę wraz z bocznymi ulicami i Półlanką.

Dla Śródmieścia oraz części miasta nieobjętych powyższymi rejonami wydawać będzie przepustki komisariat Dyrekcji Policji przy ulicy św. Anny 7.

Osoby starające się o przepustki winny tożsamość swojej osoby jak niemiennie cel i potrzebę podróży należy wykazać i udokumentować.

Przepustki muszą być następnie przedłożone do widymowania Komendzie miasta i placu.

Przyznanie zasiłków. Stosownie do § 12 statutu, Rada zawiadowcza Funduszu zasiłkowego b. II. odcinka ogłasza, iż na posiedzeniach w dniach 7 i 20 bm. przyznała zasiłki następującym rodzinom poległych wzgl. rannych żołnierzy b. II. odcinka (Szkoła M. Magdaleny) w ciągu dalszym: 24) p. Annie Razikowej (powt.) 200 K; 25) p. Katarzynie Trudniarowej 400 K; 26) p. Katarzynie Bernackiej (powt.) 200 K; 27) p. Tekli Korczyńskiej 300 K; 28) p. Józefie Świrskiej 250 K; 29) p. Justynie Naumayerowej (powt.) 250 K; 30) p. Benignie Jocherowej (powt.) 150 K; 31) p. Kunegundzie Krzyworoskiej 300 K; — razem 2.050 K, a wraz z poprzednio przyznanymi zasiłkami 8.000 K. — Obecny stan funduszu wynosi około 3.000 K.

Podania o zasiłki, wnoszący mogą interesowani: ul. Głęboka L. 6 (do rąk por. Adama Świeżawskiego); tam też podejmować można po wylegitymowaniu się asygnyaty na przyznanie zasiłki. Na wspomnianych posiedzeniach uchwalono też rozszerzyć działalność Rady zawiadowczej w kierunku dostarczania pracy i środków utrzymania uczestnikom walk b. II. Odcinka.

Kurs dla desygnatorów rozpocznie się wkrótce z inicjatywy okręgowego urzędu lekarskiego. — Kurs potrwa 1 tydzień. Zgłosić się można w fizykacie miejskim w ratuszu. Kurs będzie bezpłatny a zamiejscowi uczestnicy otrzymują nadto bezpłatną kwatery (bez utrzymania). Świadczenie z kursu umożliwia uzyskanie posady miejskiego desygnatora tak we Lwowie jak i w innych miastach Galicji.

Przy Związku Aktorów Seen Polskich w Warszawie, ul. Trębacka 10, powstało biuro pośrednictwa pracy dla artystów scenicznych. Biuro udziela posad aktorom, chcącym się angażować i prowadzi ewidencję wolnych posad. Zgłoszenia zarówno Dyrekcji i aktorów przyjmuje biuro: ul. Trębacka 10, od godz. 6—7.

Wydział Tow. „Opieki“, stowarzyszenia dla wspierania ubogiej młodzieży szkół średnich wyzn. mojż. we Lwowie zaprasza członków na Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się we środę dnia 28. maja b. r. o godz. 4-tej popoł. w gmachu Przełożeństwa Zboru izr. przy ul. Bernsteina L. 12.

Tow. Gimn. „Sokół II.“ we Lwowie. W niedzielę dnia 25. maja 1919 Przedstawienie z programem: I) „Pietro Caruso“, dramat w jednym akcie Roberta Bracco. II) „Teatr amatorski“, komedia w 2 aktach M. Bałuckiego. Początek przedstawienia o godz. wpół do 7-mej.

Ogłoszenia Magistratu.

NOWE LEGITYMACJE SPOŻYWCZE dla członków konsumów, oraz legitymacje użytkowe kuponowe. Pp. kierownicy konsumów zechcą odebrać w katastrze C. B. K. (ul. Piekarska 11) w następującym porządku:

Kierownicy konsumów od Nr. 1 do 60 dnia 24-go maja;

Kierownicy konsumów od Nr. 61 w górę dnia 26-go maja, a to od godz. 10 do 1 przed południem i od godz. 5 do 7 popoł.

Cena jednej legitymacji spożywczej wraz z legitymacją kuponową wynosi 1 kor. 20 hal. Bez złożenia powyższej opłaty legitymacji bezwarunkowo się nie wyda. Legitymacje kuponowe służyć będą do nabywania artykułów codziennego zapotrzebowania, jak nafty, węgla, spirytusu itp., według wskazówek każdym razem w dziennikach ogłosić się mających.

Kupon Nr. 1-szy legitymacji użytkowej (kuponowej) dla członków konsumów służy do zakupu węgla na miesiąc maj w myśl ostatniego ogłoszenia w dziennikach. Ponieważ niektórzy kierownicy konsumów przedłożyli legitymacje członków, należących do kilku konsumów, jakoteż członków zupełnie nie konskrybowanych, byłoby wskazaniem w interesie członków, aby pp. kierownicy zgłosili się z imiennymi wykazami swoich członków celem sprawdzenia i przeprowadzenia poprawek w wykazach konsumów, gdyż z d. 30-go bm., tracą ważność rewersy konsumowe, wydane członkom konsumów, jakoteż wszystkie dotychczasowe legitymacje spożywcze starego typu.

Przy tej sposobności nadmieniam się, że w małej części legitymacji konsumowych wkładł

się błąd drukarski, a mianowicie słowo „duplikaty“, zamiast duplikatów.

PRZYDZIAŁ WĘGLA DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH. Zawiadamia się wszystkich interesowanych przemysłowców, że podania o przydział węgla dla przemysłu we wschodniej połaci Małopolski (wschodnia Galicja) należy wnoszyć najdalej do 3-go każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc, na który zamówienie o-piewa — do Biura węglowego Oddziału Małopolskiego Ministerstwa przemysłu i handlu Ekspozytura we Lwowie ul. 3-go Maja 1. 2 II p. w celu zaopiniowania. Wypełnione formularze, które można nabyć w Biurze węglowym mają być ostemplowane znaczkami stemplowymi na 1 koronę.

Równocześnie zwraca się uwagę, że ze względu na bezpieczeństwo transportów węglowych winna być dostawa przydzielonych kontyngentów tu uskutecznioma całymi pociągami pod eskortą. Wskazaniem więc byłoby, aby strony interesowane porozumiały się między sobą co do wspólnego w tym kierunku działania.

KOMITET OPIEKI NAD DZIEĆMI WE LWOWIE otrzymał z Centralnego Komitetu w Warszawie amerykańskie mleko kondensowane do rozdziału pomiędzy dzieci.

Akcyja ta obliczona jest na ośm. tygodni. — Dzieci do lat trzech otrzymają po dwie puszkę mleka tygodniowo, zaś dzieci od trzech do sześciu lat po jednej puszkę tygodniowo. Mleko wydawać się będzie bezpłatnie, jednakowoż od zamożniejszych rodziców przyjmować się będzie dobrowolne datki na rzecz Komitetu, który ponosi czwartą część kosztów, podczas, gdy resztę pokrywa rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Dla łatwiejszego rozdziału podzielono miasto na rejony, w których osobne delegatki „Ochrony dziecka“, ukraińskiego Komitetu opieki nad dziećmi i żydowskiego Komitetu ratunkowego będą przyjmowały zgłoszenia o przydział mleka.

Powyższe rejony oraz miejsca zgłoszenia ogłosi się afiszami.

Zgłaszający się mają przynieść legitymacje spożywcze, oraz wyciągi metrykalne dzieci. — W braku legitymacji spożywczej, należy przynieść rewers oraz kartkę meldunkową.

Zgłoszenia rozpoczną się w poniedziałek dnia 26-go maja b. r. i trwać będą trzy dni, w godzinach od 9 do 12 przedpołudniem i od 4—6 po południu.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

Krakowiaki lwowskie, Grzesko Doliniarz o kandydatach na dyrektora teatru i wiele „KABARET“ tygodnik innych kawałów podaje humoryst. Cena 60 h. 350—1

Austriackie pożyczki, renty zamieniam na polskie lub kupuję po kursie. Kupno pożyczek polskich, marek, rubli, srebrnych i złotych monet. Głęboka 21, I p., drzwi na lewo, popołudniu. 346—2

Dachówkę cementową jako najtańsze i najlepsze pokrycie budynków poleca inżynier Winowski, Lwów, Nowy Świat 20. 345—5

Nauka języków, stenografii i pisania na maszynie. „ECOLE REFORME“, ul. Pańska 14. 312—10

Praktykantów poszukuje fabryka introligatorska. Przywileżeni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Kałecza 1. 5.

Rogi jelenie okazują do nabycia. Wiadomość: Gródecka 127, VII schody, drzwi nr. 79. 338-7

Stroiciel fortepianów, organmistrz Markiewicz, przyjmuje reperacje, ul. Szeptyckich 1. 6. 316—10

Motor benzynowy dziesięciokonnny do auta kupię za dobrą zapłatą. Zgłoszenia: Apteka Jezierskiego, ulica Gródecka. 342-5

Kilkanaście rentownych kamienic w różnych punktach miasta położonych ma do sprzedania Biuro „Deleritas“, Lwów, ul. Jagiellońska 17.

Pianino silny ton tanio sprzedam. Kawiarnia „Sescesion“, róg Czarnieckiego. 348—2

Fortepian krótki sprzedam. Magazynów II p., na lewo, od godz. 347—2

Dziewczynę do dzieci przyjmę na pierwszeństwo. Zgłoszenia natychmiast w Zarządzie fabryki. „Dziennika Ludowego“.

Panny do nauki sztuki introligatorskiej poszukuje Fabryka introligatorska, Lwów, ul. Kałecza 5. Ukwalifikowane mają pierwszeństwo. Zgłoszenia natychmiast w Zarządzie fabryki.

Mistrz w nabijaniu skórek i wyrobu „Sohlen-schonerów“, ul. Jagiellońska 16. 351—2

Owóch blacharzy poszukuje za dobrem wynagrodzeniem firma Ludwik Kuczyński, Lwów, Potockiego nr. 24. 332—1

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

KINO NOWOŚCI
KAROLA LUDWIKA 5 :: NOWY PROGRAM
Przysięga Halki
w głównej roli polska artystka LYO MARA

Tablice nagrobkowe
wykonuje szybko i tanio 308-x
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

SKŁAD SINGERA MASZYN DO SZYCIA
SINGER Ko.
TOW. HRC. MASZYN DO SZYCIA
Lwów, ul. Leona Szpiechy 24.

Obrońca w sprawach karnych
Adwokat Dr. SAMUEL BLASS
otworzył kancelaryę 444—2
we Lwowie przy ulicy Brajerowskiej 1. 5

ŚWIEŻY TRANSPORT
specjalnych materii angielskich na pantalone i ubrania wiosenne w najlepszych jakościach nadszedł do salonu krawieckiego 464—1
SALOMON BILBEL we Lwowie :: ul. Kopernika 32, II p.

Obrońca w sprawach karnych
ADWOKAT
Dr. AL. HAUSMANN
powrócił
urzęduje od godziny 1/2 9 do 12 i od 3 do 6
PASAŻ HAUSMANA 6, I p.

Teatr świetlny APOLLO
Chorążczyzny 1. 7.

Od soboty Wspaniały 5 akto-
24-go maja wy dramat z OLA-
1919 r. :: FEM FOENSEN pt.

KOMEDJANT
Nadto do-
rowe uzupeł-
nienie

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa W WARSZAWIE

oraz wszystkie jej oddziały zakupują z polecenia Ministra skarbu

ZŁOTO I SREBRO

dla przyszłego Banku Polskiego po cenie nominalnej.

Do wszystkich obywateli Polski zwracamy się z wezwaniem, aby przyczynili się do zgromadzenia zapasu kruszcowego, który będzie podstawą naszej przyszłej waluty.

Zakupione oraz składane darmo sumy ogłaszamy w miesięcznych bilansach pod nazwą: „Złoto i srebro dla Banku Polskiego“.

Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Lokale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej znajdują się w gmachach dawnych Filii Banku austr.-węgierskiego. 450-2

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
— i —
Józef Rappaport
ul. Kopernika 3.

KÓŁKO AMATORSKIE „AWIATA“

URZĄDZA

W NIEDZIELĘ DNIA 25 MAJA B. R.
W SALI STRZELNICY MIEJSKIEJ,
(UL. KURKOWA)

WIELKI WIECZÓR TANECZNY.

POCZĄTEK O GODZ. 7. WIECZOREM.

Muzyka salonowa. — Bufet obficie zaopatrzony.

DOCHÓD NA LOTNICTWO POLSKIE.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista dr.
FRISCH, ulica Wałowa 1. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 300

Fotograficzne aparaty

i przybory poleca najtaniej

TECHNICUM, Lwów, Jabłonowskich 2
i Filia ulica Sienkiewicza 5. 393

WARSZTAT NAPRAW MASZYN DO SZYCIA

SINGER Ko.

TOW. ARC. MASZYN DO SZYCIA

Lwów, Leona Sapiehy 24.

DRUKI I STAMPILIE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIĘCIECI
LFRIEDMANA
— Lwów —
UL. SYKSTUSKA 1.

DRUKARNIA IGN. JAEGERA

mieści się obecnie
przy ul. Sykstuskiej 33.
Urządzona według najnow-
szych wymogów techniki —
wykonuje wszelkie roboty
w zakres drukarstwa wcho-
dzące. ::

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

ul. Kopernika L. 12. 304-1

Światło elektryczne

i urządzenia w zakres ten wchodzące wykonuje

„EDISON“
S. KOBYLNIK

Lwów, ul. Stanisława 2, róg Karła Łutwika 33.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lanterstein

ord. od 11—1 i 2 1/2—5

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Zakład dentystryczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Razimierzowska 12, Pasaż

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiniński

pracownia dentystryczno-techniczna, Halicka 21.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra E. Rapsa i M. Rapsa

Lwów, Sykstuska 14 otwarty od 9—1 i 3—6.

— Ceny umiarkowane. — 453-3

O W I E S

do siewu

wyłącznie dla rolników powiatu lwowskiego.

Kasienie, inn. koniczyzny,

traw, buraków, marchwi,

:: rzepy pastewnej, ::

NASIONA WARZYW

poleca

BANK ROLNICZY

we Lwowie, Kopernika 20.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

348-3

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—3

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

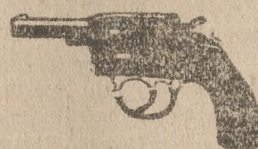
Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podolewskiego 1. 2. 243-10

Broń myśliwska



wszelkich systemów na-

prawiadokładnie, szybko

:: i tanio ::

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

Dentysta-technik

Józef Wittmann

przyjmuje

ul. Jagiellońska 11, II. p.

(nad restauracją Fliessera). 100-1

KINO „LEW“

sala Filharmonii ob. teatru

WILSON a KAISER

Od czwartku dnia 22-go maja br.

wstrząsający nerwami obraz, ilustrujący barba-

ryzństwa wojny światowej w 6 częściach

Nowość!

Film francuski.